

WACŁAW GRZYBOWSKI  
Opole, UO

## **PURUM ESSE ZNACZY MIŁOSIĘRDZIE** **Metafizyka i Objawienie** **w ks. Michała Sopoćki przepowiadaniu Bożego Miłosierdzia**

1. Synteza – 2. *Summa Theologiae* i Bogo-słowie – 3. Istnienie – 4. *Tetragramaton* –  
5. Udzielać siebie

### **1. Synteza**

Jako Apostoła Bożego Miłosierdzia, ks. Michał Sopoćko stawia w pewnym stopniu oryginalną teologiczną tezę. Jest nią utożsamienie Miłosierdzia Boga z tajemnicą Jego istnienia, jako odwiecznego nieskończonego aktu „Samobytności”. Odnajdujemy ją zarówno w jego *opus magnum*, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, jak i w zwięzłej broszurce zatytułowanej *Poznajmy Boga w Jego Miłosierdziu*, będącej teologicznym komentarzem do Litanii do Miłosierdzia Bożego. Tak jak jego czterotomowa teologia Miłosierdzia Bożego, (wydana nakładem londyńskiego *Veritas* pod koniec lat pięćdziesiątych), owa broszurka koncentruje się na tajemnicy Chrystusa, Słowa Wcielonego, jako najpełniejszego i ostatecznego objawienia Miłości Miłosiernej. Jednocześnie, podobnie jak główne teologiczne dzieło ks. Sopoćki, jest ona silnie zakorzeniona w biblijnym samoobjawieniu się Boga jako „Jestem, Który Jestem” oraz w pochodnej od niego metafizyce św. TOMASZA Z AKWINU. Pisze on bowiem w owym wprowadzeniu do Litanii do Miłosierdzia Bożego:

Miłosierdzie Boże jest to relatywna doskonałość, czyli przymiot, przez który, w Piśmie Świętym, Bóg najczęściej wyraża swój stosunek do stworzeń i przez który my możemy najlepiej poznać naszego Stwórcę, Odkupiciela i Uświęciciela. Przymiot ten, jak i inne, nie różni się rzeczowo od istoty Bożej, czyli inaczej mówiąc, Miłosierdzie Boże jest to sam Bóg, litujący się nad nędzą naszą i uzupełniający nasze braki<sup>1</sup>.

### **2. *Summa Theologiae* i Bogo-słowie**

Pojęcia takie jak „doskonałość relatywna” czy „przymiot” należą do klasycznego słownika mającego swoje źródło w pismach AKWINA. Oczywiście „relatywny”

---

<sup>1</sup> M. SOPOĆKO, *Poznajmy Boga w Jego Miłosierdziu*, Koszalin 1995, s. 22.

charakter Miłosierdzia nie oznacza, że jest to jakaś cecha względna lub ograniczona. Jest ono równie absolutne i nieskończone, co sam Bóg, ponieważ, jak pisze ks. Sopoćko, jest tożsame z samym Bogiem. Pojęcie to, podobnie jak inne, jest uproszczeniem, które ma ułatwić ludzkiemu rozumowi uporządkowanie wiedzy o Bogu. „Doskonałość relatywna” oznacza tu „doskonałość odnośną”, czyli taką, która określa relację Boga względem stworzeń, w odróżnieniu od doskonałości Jego natury, czyli „doskonałości absolutnych lub wsobnych”<sup>2</sup>. Jednak ks. Sopoćko wyjaśnia, że cały ten podział ma charakter poznawczy, a nie faktyczny, ponieważ Miłosierdzie Boga w rzeczywistości tożsame jest z Jego istotą.

Subtelności terminologii nie są jednak tą najważniejszą cechą, która zakorzenia teologię ks. Sopoćki w metafizyce św. Tomasza. Jest nim raczej odwołanie się do pojęcia istoty Boga. W tym samym rozdziale ks. Sopoćko pisze: „Miłosierdzie Boże wypływa z samego pojęcia Boga, który jest sam sobie pierwszym aktem, pierwszą doskonałością, pierwszym niezależnym od nikogo dobrem”<sup>3</sup>. Określenie „pojęcie Boga” jest znowu skrótem myślowym, który w toku rozumowania zostaje utożsamiony z istotą Boga jako „pierwszym aktem”, „pierwszą doskonałością”, i „pierwszym dobrem”. W dziele *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego* ks. Sopoćko wyjaśnia, że „w Bogu akt utożsamia się z istnieniem”<sup>4</sup>. Odnosząc się do samoobjawienia się Boga w krzaku gorejącym jako „Jam jest, który jestem” (Wj 3,13-14, tł. Biblia Wujka), ks. Sopoćko tłumaczy, że Bóg jest

nie tylko czystym duchem, ale Bytem przez się istniejącym, czyli Bytem, który rację swojego istnienia posiada w sobie. (...) Samobytność tedy jest doskonałością, która stanowi istotę Boga, którą Bóg różni się od wszystkich innych bytów<sup>5</sup>.

Samobytność jest polską interpretacją łacińskiego pojęcia *Ipsum Esse Subsistens*. Tak oto grecko-łacińska *theologiae* staje się słowiańskim Bogo-słowiem, a zatem również i polskim przepowiadaniem słowa Bożego.

### 3. Istnienie

Pojęcie *Ipsum Esse Subsistens* jest kluczowym pojęciem św. TOMASZA Z AKWINU, jego teologii (interpretacji Objawienia) i metafizyki (teologii naturalnej, czyli dociekań o Bogu w oparciu o rozum naturalny). Jego *Summa Theologiae* zaczyna się od pytania: Czy Bóg istnieje? Odpowiedź nie jest wcale łatwa — „istnienie Boga (...) samo z siebie nie jest dla nas jasne” (S.T. I, q. 1, a. 2)<sup>6</sup>. Jest oczywiste dla wiary, lecz nie dla rozumu naturalnego, ale „może być udowodnione ze skutków” (S.T. I, q. 1, a. 2). Jak twierdzi św. PAWEŁ, jest dostępne dla rozumu przyro-

<sup>2</sup> Tamże, s. 22.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> TENŻE, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. I, Londyn 1959, s. 13.

<sup>5</sup> Tamże, s. 7.

<sup>6</sup> Św. TOMASZ Z AKWINU, *Summa Theologiae*, Londyn 1960, s. 80.

dzonemu. I rzeczywiście, w oderwaniu od Objawienia, mając w tle wielobóstwo, greccy filozofowie, poczynawszy od HERAKLITA, pytając się o *arche*, pierwszą przyczynę wszystkiego, rozwijają teologię naturalną, czyli nie odwołując się do Pisma Świętego rozważanie o Bogu jako pierwszym bycie i gruncie wszelkiego istnienia. Bazując na myśli ARYSTOTELESA, św. Tomasz z Akwinu rozwija pięć dróg naturalnego wnioskowania prowadzących do uznania istnienia Boga; po pierwsze, jako nieporuszonemu poruszcycielowi, który jest przyczyną wszelkiego ruchu, czyli dynamiki istnienia każdego bytu jednostkowego; po drugie, jako pierwszej przyczynie wszystkiego; po trzecie, jako pierwszemu bytowi koniecznemu; po czwarte, jako bytowi najdoskonalszemu, który będąc pierwszą przyczyną i pierwszym, a zarazem jedynym bytem koniecznym, jest pełnią istnienia i wszelkiej doskonałości; po piątą, jako ostatecznemu celowi bytowania wszelkich bytów.

Jednak Tomasz z zakonu ubogich kaznodziei nie jest jedynie pobożnym uczniem Arystotelesa. Jak wskazują na to badacze jego myśli, wprowadza on zupełnie nowe, wręcz nowatorskie spojrzenie na zagadnienie bytu. ETIENNE GILSON nie waha się nazwać myśl św. Tomasza „rewolucją w historii metafizycznej interpretacji pierwszej zasady, którą jest «byt»”<sup>7</sup>. Rewolucją tą jest doprowadzenie do ostatecznych znaczeń pojęcia istnienia. W swojej syntezie myśli św. Tomasza S. ŚWIEŻAWSKI wydobywa najbardziej charakterystyczne znaczenia ze znanej kwestii dotyczącej obecności Boga w rzeczach: „Istnienie jest tym, co najgłębsze, najbardziej intymne, najbardziej dogłębnie sięgające, co jest najpełniejszym wyrazicielem danej rzeczy” (S.T. I, q. 8, a. 1)<sup>8</sup>. Jak pisze A. KRAPIEC, to metafizyczne odkrycie oznacza, iż istnienie staje się „czynnikiem konstytuującym realność bytu samego w sobie”. Z tej racji to właśnie „dzięki istnieniu bytu wszystko w tym bycie jest rzeczywiście istniejące i w poznaniu jawiące się jako *r e a l n e*”. Z tej racji istnienie jest gruntem i źródłem wszelkiego bytu, a także „absolutną doskonałością bytu, albowiem bytowo coś jest na tyle doskonałe, na ile ono rzeczywiście istnieje”<sup>9</sup>.

W *Hippiaszu większym* PLATON ustami swego mistrza, SOKRATESA, wyjaśnia, że piękno jest ideą transcendentną, czyli ogarniającą wszystko, co jest, wykraczającą ponad wszelkie ograniczenia, ponieważ nie można utożsamiać piękna z żadnym bytem jednostkowym. Jest zatem piękno czymś uniwersalnym i nadrzędnym. Podobnie prawda i dobro. Natomiast dla św. Tomasza dobro, prawda i piękno to trzy aspekty istnienia. Między wierszami pism św. Tomasza znajdujemy tę samą logikę, ale zastosowaną do pojęcia istnienia. Oto żaden byt jednostkowy (stworzony) nie może być utożsamiony z istnieniem samym w sobie. A jednak istnieje. Istnieje przez uczestnictwo w istnieniu, które jest czymś nadrzędnym, powszechnym, przekraczającym wszelkie ograniczenia. „Istnieje” zatem istnienie samo w sobie, czyli

<sup>7</sup> E. GILSON, *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*, tł. S. Zalewski, Warszawa 1987, s. 329.

<sup>8</sup> S. ŚWIEŻAWSKI, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, Kraków 1983, s. 53.

<sup>9</sup> M.A. KRAPIEC, *Filozofia w teologii*, Lublin 1999, s. 25–26.

istnienie czyste jako rzeczywistość nadrzędna i powszechna, będąca podłożem wszystkiego, co jest.

To rewolucyjne pojęcie istnienia stoi u podstawy tomaszowych pięciu dróg wiodących rozum naturalny do uznania istnienia samego Boga. Zwłaszcza czwarta droga, według stopni doskonałości, nosi w sobie piętno tego pojęcia. Albowiem tym, co dla św. Tomasza staje się przedmiotem miary pod względem doskonałości, jest właśnie sam sposób istnienia, a nawet „jakość”, „intensywność” i samodzielność istnienia. Jak tłumaczy Świeżawski: „Jest rzeczą konieczną, aby istniało coś u szczytu wszystkich rzeczy, (...) co z istoty swojej byłoby samym istnieniem, (...) to znaczy, że jego istotą byłoby istnienie”<sup>10</sup>. Jest tak, ponieważ wszystkie pozostałe byty, łącznie z duchami czystymi, są nie tylko złożone, ale nadto niesamoistne, istnieją przez uczestnictwo w istnieniu jako rzeczywistości transcendentnej i uniwersalnej. Istnienie czyste jest gruntem i źródłem ich istnienia. Musi być zatem jakaś pełnia, szczyt i doskonałość istnienia, która będzie źródłem i dawcą tegoż istnienia. A. Krapiec wyjaśnia, że „tylko na tle funkcji istnienia w bycie można ostatecznie pojąć najwyższą i pierwszą rzeczywistość Boga jako Istnienie Czyste”<sup>11</sup>. Bóg zatem jest tym, który istnieje w sposób najbardziej rzeczywisty, „intensywny”, doskonały, czyli samoistny i czysty. Jest zatem Bóg w swej istocie prostym i odwiecznym aktem Czystego Istnienia, niezależnego od niczego, przez nic nie zapoczątkowanego. Jest *On Ipsum Esse Subsistens*, czyli, jak to tłumaczy Apostoł Bożego Miłosierdzia, Samobytnością. „Bóg jest najczystszy Bytem — jak się rzekło — w sobie istnieje, ze swojej istoty”<sup>12</sup>.

#### 4. Tetragramaton

Jak pisze ŚWIEŻAWSKI, zadziwiającym jest, że „mimo tylu komentarzy Pisma Świętego dokonanych przez Ojców Kościoła”, ta interpretacja Świętego Imienia Boga, „Jestem, Który Jestem” (tzn. Jestem tym, którego Istotą jest istnienie), została sformułowana dopiero w XIII w. przez św. TOMASZA Z AKWINU<sup>13</sup>. Pojęcie Istnienia Czystego jako wyjaśnienie Imienia Bożego jest punktem, w którym filozofia spotkała się z teologią. Metafizyka, czyli poszukiwanie prawdy w oparciu o rozum naturalny, znajduje tu swój kres. Dochodzi bowiem do odkrycia Istnienia Samoistnego jako logicznej konieczności, lecz nie potrafi pójść dalej i określić, jaki jest Bóg jako Istnienie Czyste i Samobytność. Pojęcie *Purum Esse* jest odkryciem tajemnicy nieprzeniknionej dla umysłu naturalnego. W rzeczywistości

<sup>10</sup> ŚWIEŻAWSKI, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, s. 60.

<sup>11</sup> KRAPIEC, *Filozofia w teologii*, s. 26.

<sup>12</sup> SOPOCKO, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, s. 9.

<sup>13</sup> ŚWIEŻAWSKI, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, s. 61.

Objawienie uprzedza rozum naturalny, który dopiero po wielu wiekach dogania subtelność prawdy zawartej w Imieniu Boga. Dlatego filozofia w pismach św. Tomasza jest podporządkowana teologii<sup>14</sup>. Jest tak również dlatego, że wewnątrz owej tajemnicy ujawnia dopiero Objawienie. W istocie klasyczna teologia naturalna, czyli metafizyka, zatrzymuje się na „doskonałościach wsobnych” Boskiego bytu. Określa go jako wieczny, niezmienny, nieskończony i rozumny. Zarazem jednak nie potrafi dostrzec żadnej innej możliwości odniesienia się do stworzeń tego jedynego koniecznego, absolutnego Bytu, jak tylko tą, która przysługuje mu jako pierwszej przyczynie i nieporuszonemu poruszycielowi. Relacja miłości między Bogiem a człowiekiem, według ARYSTOTELESA, jest niemożliwa, ponieważ miłość to przyjaźń, a przyjaźń możliwa jest tylko między równymi sobie. Natomiast człowiek oddzielony jest od Boga przepaścią swojej niedoskonałości i śmiertelności. Jedyna rzecz, która zbliża człowieka do Boga, to rozumność. Lecz nic poza tym.

Dopiero historia objawienia, długie dzieje spotkania narodu wybranego z Tym, który go wybrał, a w końcu Wcielenie Syna Bożego, ukazują radykalnie odmienną stronę Bożej rzeczywistości. Samoobjawienie Boga jako Miłości Miłosiernej, odkrycie, że w „Nim mamy istnienie ...” (Kol 1,17), a także odczytanie tajemnicy istnienia, pozwala chrześcijańskiemu teologowi wysnuć prosty wniosek:

Jeżeli Bóg istnieje sam z siebie, przekracza nie tylko wszelkie ograniczenia materii i przestrzeni, lecz — nawet wszelkie ograniczenia istoty. Jest On jednocześnie nieskończonością bytu, czystego umysłu, mądrości, dobroci, miłosierdzia itp., albowiem nieskończoność jest sposobem bytu wszystkich Bożych przymiotów<sup>15</sup>.

Jeśli istotą Boga jest nieskończoność i miłość, odległość, jaka Go dzieli od człowieka, nie jest dla Niego przeszkodą i w Jego mocy jest ustanowić relację przyjaźni i miłości z ludźmi.

„Jestem, Który Jestem” (Wj 3,14). „Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i łagodny, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiączne pokolenia (...)” (Wj 34,6-7). „Bóg jest miłością” (1 J 4,8). Zestawienie historii Objawienia, zwłaszcza biblijnych teofanii, z metafizyką Czystej Samoistności Boga, a także nakładanie się poznawania tajemnicy bytu na medytację słowa Bożego daje niezwykle inspiracje rozważaniom teologicznym, jak i praktyce życia duchowego, czyli naśladowania Chrystusa.

Formułując swój radykalny postulat tożsamości Miłosierdzia Boga i Jego Czystego Istnienia, ks. Sopoćko powołuje się na św. Tomasza. Jak twierdzi, „szczególnie Doktor Anielski doskonale i głęboko rozwija naukę o Miłosierdziu Bożym, wyróżniając je spośród wszystkich innych odnośnych doskonałości Boga”<sup>16</sup>. Istotnie, czytając kwestię 21 dotyczącą Bożego Miłosierdzia w *Summa Theologiae* znaj-

<sup>14</sup> E. GILSON, *Tomizm*, tł. J. Rybałt, Warszawa 1998, s. 15–16.

<sup>15</sup> SOPOĆKO, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, s. 8.

<sup>16</sup> *Tamże*, s. 17.

dujemy sentencje, które pośrednio nawiązują do czwartej drogi rozumowania naturalnego wiodącej do prawdy o istnieniu jednego Boga, jak np.: „Do miłosierdzia Bożego należy udzielanie rzeczom doskonałości, czyli dóbr, o ile one koją i ratują z każdego nieszczęścia” (S. T. II-II, q. 30, a. 3). Omawiając kwestię miłości Boga, św. Tomasz pisze: „Miłość Boga wlewa i stwarza dobro w rzeczach” (S. T. II q. 20, a. 2) — w rzeczach czyli w stworzeniach, również w stworzeniach rozumnych. Jeśli Bóg jest najdoskonalszym, nieskończonym Aktem Istnienia, posiada On pełnię i bezmiar dobra, które udziela stworzeniom. Jednak to powiązanie, ze względu na kompozycję *Summa Theologiae*, jest domyślne.

Wiążąc Miłosierdzie z Czystym Istnieniem Boga, ks. Sopoćko podąża za tokiem myślenia Doktora Anielskiego, lecz sama synteza tych dwu jest już samodzielną myślą spowiednika św. FAUSTYNY. Sentencje zaczerpnięte z owego wprowadzenia do Litanii do Bożego Miłosierdzia jasno wyrażają kluczową myśl teologii ks. Sopoćki: Miłosierdzie Boga wypływa z Jego istoty, a nawet jest z nią tożsame, ponieważ odnośne doskonałości nie są różne od istoty Boga; co więcej, istotą Boga jest czysty Akt Istnienia, który, będąc miłością i nieskończonością, udziela stworzeniom istnienia i wszelkiego dobra. Ks. Sopoćko doprowadza tu do logicznej konsekwencji wymienioną już kwestię o Bożej sprawiedliwości i miłosierdziu, szczególnie zaś te fragmenty, w których św. Tomasz mówi o Miłosierdziu Boga jako źródle wszelkiego dobra:

Miłosierdzie — jako pierwsze źródło — przejawia się w każdym dziele Boga. A moc tego źródła działa także i na wszystkie dalsze pochodne dzieła, i to nawet mocniej, gdyż z zasady: pierwsza przyczyna mocniej oddziałuje na skutek niż przyczyna podrzędna (S.T. I, q. 21, a. 4)<sup>17</sup>.

---

<sup>17</sup> To, co jest tezą bezpośrednio zaczerpniętą przez ks. Sopoćkę z myśli św. Tomasza, to podkreślenie, że „Miłosierdzie Boże zawsze przewyższa sprawiedliwość”. Podąża on tu za fragmentami, w których Akwinata udowadnia, iż „Miłosierdzie — jako pierwsze źródło — przejawia się w każdym dziele Boga” (S.T. I, q. 21, a. 4), oraz, że „Bóg, okazując komuś miłosierdzie, nie działa wbrew (...) swojej sprawiedliwości, ale czyni coś ponad nią” (S.T. I, q. 21, a. 3). Fragment z dzieła ks. Sopoćki *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego* ukazuje istotną zależność sprawiedliwości od miłosierdzia: „Cokolwiek Bóg czyni dla stworzeń, czyni to według należnego i zawczasu postanowionego porządku, który stanowi sprawiedliwość. Ale ponieważ porządek ten został przyjęty zupełnie dobrowolnie i nie był narzucony Bogu przez nikogo, dlatego w ustanowieniu takiego a nie innego porządku trzeba widzieć nieskończone Miłosierdzie Boże, które przewyższa sprawiedliwość” (s. 18). Fragment z *Summa Theologiae*, do którego odwołuje się ks. Sopoćko, w całości jest równie intrygujący: „Otóż każde dzieło Bożej sprawiedliwości zakłada dzieło miłosierdzia i na nim się opiera. Czemu? Bo jeśli należy się coś stworzeniu, to tylko z powodu czegoś już w nim uprzednio istniejącego lub zaplanowanego: a jeśli i to już uprzednio istniejące lub zaplanowane należy się stworzeniu, to znowuż należy się mu z powodu czegoś wcześniej istniejącego. Nie można jednak w tym iść w nieskończoność, ale trzeba zatrzymać się na czymś, co zależy od samej dobroci Bożej woli, a dobroć ta jest ostatecznym celem. Obrazowo: Człowiekowi należy się mieć ręce z powodu duszy rozumnej — mieć duszę rozumną na to, żeby być człowiekiem, a być człowiekiem z powodu dobroci Bożej! Miłosierdzie — jako pierwsze źródło — przejawia się w każdym dziele Boga. A moc tego źródła działa także i na wszystkie dalsze pochodne dzieła, i to nawet mocniej, gdyż z zasady: pierwsza przyczyna mocniej oddziałuje na skutek niż przyczyna podrzędna. Z tego powodu również i tego,

Znamiennie jest, że św. Tomasz stosuje pojęcie „źródła” i „pierwszej przyczyny” do określenia Bożego Miłosierdzia. Pojęcie „źródła” jest oczywiście metaforą, ale dobrze oddaje ono intencję autora *Summa Theologiae*. „Źródło” oznacza tu dawcę, który jest absolutnym początkiem, pierwszą przyczyną, który w swojej hojności przypomina źródło, ponieważ nieustannie obdarowuje obfitością. Obraz źródła przywodzi też na myśl obraz czystości, pierwotnej doskonałości. Co więcej, w ujęciu św. Tomasza owo źródło jest pierwszą przyczyną, która nieustannie i bezpośrednio oddziałuje na byty, które od niego pochodzą. Oddziałuje silniej niż zależności między bytami, ponieważ nie przestaje być bezpośrednim dawcą ich istnienia: „w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy...” (Dz 17,28). W innym miejscu św. Tomasz używa słynnej metafory słońca, która tłumaczy transcendencję Boga i Jego immanencję. Słońce jednocześnie jest odległe od stworzeń, a jednocześnie blisko przez udzielane im ciepło. Podobnie i Bóg przez swoją nieskończoność jest niepodobny do żadnego bytu stworzonego i dlatego jest transcendentny. Ale jest również nieskończenie blisko stworzeń, ponieważ udziela im mocy stawania się tym, czym mają być według Jego zamysłu, czyli mocy aktualnego istnienia, zgodnego z ich istotą. „Poprzez istnienie każda rzecz styka się z Bogiem”<sup>18</sup>. Ten sam rodzaj relacji odnosi się do Miłosierdzia Boga.

## 5. Udzielać siebie

Apostoł Bożego Miłosierdzia parafrazuje myśl św. TOMASZA, dodając jeszcze jeden element, który nie jest tak wyraźnie uwypuklony przez Doktora Anielskiego. Mianowicie mówi, że Bóg nie tylko udziela istnienia i dobra, ale także udziela Siebie:

„Miłosierdzie — powiada (Św. Tomasz) — jest doskonałością najwyższą, albowiem polega na u d z i e l a n i u s i ę [W. G.] istotom niższym przez usuwanie ich nędzy i braków; a większą doskonałość ujawnia ten, co daje, niż ten, co bierze. Takie u d z i e l a n i e s i ę jest własnością bytów wyższych zwróconą ku niższym, a w najwyższym stopniu jest własnością Boga, w której się ujawnia największe Jego potęgą”<sup>19</sup>.

W ten sposób ks. Sopoćko wybieg myślą ku tematowi, który omawia w dalszych rozdziałach swego dzieła, mianowicie objawienia przez Boga swego Miłosierdzia w usynowieniu ludzi, czyli w przywróceniu istotom rozumnym jedności z Bogiem, utraconej przez grzech pierworodny. Albowiem zależnie od istoty danego stwo-

---

co się należy temu czy owemu stworzeniu, Bóg z obfitości swojej dobroci udziela obficie niż tego wymaga potrzeba dostosowana do każdej rzeczy. Albowiem zachowanie ładu i sprawiedliwości o wiele mniej potrzebuje niż to, czego udziela dobroć Boża, która przewyższa wszelkie wymagane przez stworzenia potrzeby” (S.T. I, q. 21, a. 4).

<sup>18</sup> ŚWIEŻAWSKI, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, s. 63.

<sup>19</sup> SOPOĆKO, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, s. 17.

rzenia różna jest jakość istnienia, tzn. podobieństwo do Bytu Pierwszego. Tylko istoty rozumne, będące nosicielami Bożego obrazu, uczestniczą w istnieniu, czyli stają się sobą, na podobieństwo Boga jako Osoby, tzn. przez rozumne i wolne czynienie dobra, czyli miłość. Zło jest tym, co odbiera ludziom mocy takiej aktualizacji swego bytu, czyli stawania się sobą, życia w zgodzie ze swoim sumieniem. Miłosierdzie zaś jest pochyleniem się Boga nad niemocą człowieka i udzielenie mu nie tylko jakiegoś dobra pośredniego (zdrowia, sprawności, dóbr materialnych czy duchowych itp.), ale ostatecznie jest bezpośrednim udzielaniem się Boga jako Osoby. Brzmi tutaj echo *Ćwiczeń duchownych*, w których św. IGNACY LOYOLA definiuje miłość jako „obopólne udzielanie sobie, (...) aby miłujący dawał i udzielał umiłowanemu tego, co sam posiada, albo coś z tego, co jest w j e g o m o c y [W. G.]”<sup>20</sup>. Pierwszym miłującym jest Bóg, ponieważ udziela tego, co jest w „jego mocy”, tzn. mocy istnienia, które jest miłością. Odnawiając w człowieku dar łaski uświęcającej, uzdalnia go do poznania i doświadczenia Swej Miłości, która, jako pochylenie się nad niedoskonałością człowieka, nazwana jest Miłosierdziem. W tym doświadczeniu człowiek poznaje ów transcendentny pierwowzór życia doskonałego, którego obraz w sobie nosi, którego podobieństwo jest w nim odnawiane przez dar wiary, nadziei i miłości, przez takie właśnie doświadczenie. Człowiek poznaje w ten sposób, iż w Bogu istnienie jest miłością doskonałą, ponieważ Bóg, na miarę możliwości danej osoby, udziela jej siebie samego. Przez łaskę odnawia Swoje podobieństwo w obrazie Swej tajemnicy, ukrytym w człowieku, i w ten sposób uzdalnia go do spotkania ze Sobą i do trwałej relacji.

## 6. Teologia i Byt

Zaskakujące są perspektywy odsłonięte przez zestawienie teologii Bożego Miłosierdzia z metafizyką Czystego Istnienia. Albowiem teologiczne pojęcie miłości i Miłosierdzia Boga pogłębiają rozumienie istnienia w jego absolutnym i uniwersalnym wymiarze. Problem zawiera się w tym, że, myśląc o istnieniu, ludzki rozum nie potrafi oderwać się od porównań ze światem widzialnym. By zobrazować nieskończoność Trójjedynego Boga, św. AUGUSTYN stosuje metaforę morza. Mówiąc o obecności Boga w stworzeniu, św. TOMASZ używa metafory słońca, które wszystko ożywia swoim ciepłem. Pojawia się również metafora źródła. Metafora zanurzenia w wodzie nasuwa się, gdy myślimy o słowach z hymnu w Liście do Kolosan: „w Nim mamy istnienie (...)” (Kol 1,17). Nie można odmówić jakiegś wartości tym przenośniom. Jednak przychodzi moment, kiedy wyczerpują one swoje możliwości, albowiem Czyste Istnienie Boga, jako jedność istnienia i istoty,

<sup>20</sup> Św. IGANCY LOYOLA, *Ćwiczenia duchowne*, Kraków 1982, p. 231, s. 150.



miłości, miłosierdzia i sprawiedliwości, nie jest podobne do niczego, co ludzki rozum poznaje w świecie bezpośrednio go otaczającym. „Prostota Boża nie jest prostotą punktu w przestrzeni; jest ona prostotą duchową nieskończenie wyższą od przestrzeni”<sup>21</sup>. Jest to prostota nie wyczerpanego bogactwa miłosierdzia. Pozostaje tu tylko jedna metafora, która oznacza kres podobieństwa w analogii bytowej między Bogiem a Jego dziełami i początek „niepodobieństwa” w podobieństwie stworzeń do Stwórcy. Jest to metafora ciemnej nocy sformułowana przez św. JANA OD KRZYŻA. Sygnalizuje ona, iż wejście w obszar tajemnicy istnienia oraz wiary jest wejściem w świat Osoby, która w swoim istotnym wymiarze jest rzeczywistością niewidzialną, nie dającą się ująć w obrazach. Jest coś jeszcze, co wprowadza nieproporcjonalność między rzeczywistością bezpośrednio daną człowiekowi a innością Bożej transcendencji — Miłosierdzie, jako najwyższy atrybut Boga, „nie jest ani wzruszeniem zmysłowym ani cnotą”<sup>22</sup>. Ponieważ jest ono miłością, jest ono aktem Bożego Istnienia. Miłosierdzie jako wzruszenie lub cnota przysługuje człowiekowi. W Bogu jest Jego odwiecznym wychodzeniem ku stworzeniu, jest aktem stwarzania, odkupienia i uświęcenia.

Inną przyczyną, dla której obrazy metaforyczne zawodzą, jest to, że jako to, co najwyższe, najbardziej doskonałe, a zarazem najgłębsze, Istnienie okazuje się być relacją, i to w istocie o charakterze osobowym. Ponieważ jest przywilejem osoby, bytu rozumnego i wolnego, udzielać tego, co jest w „jego mocy”, czyli udzielać siebie drugiej osobie. Staje się to tym jaśniejsze, im głębiej wchodzimy w tajemnicę Boga. Trudno jednak odnaleźć obraz, który oddawałby treść czystej relacji polegającej na wzajemnym oddaniu się osób. Na myśl przychodzi obraz Jezusa przemienionego na górze Tabor, umywającego stopy uczniom, ofiarującego swoje Ciało i Krew pod postaciami chleba i wina, ukrzyżowanego na Kalwarii, ukazującego się po zmartwychwstaniu w Wieczerniku. Jednak te doskonałe, najtrafniejsze ilustracje relacji między osobami, jako daru i ofiary, nie są metaforami. Są natomiast faktycznymi wydarzeniami, których treść zgłębiamy po dziś dzień. Tajemnica relacji jako daru miłości łączącego osoby, również „nieproporcjonalnej”, miłosiernej miłości Boga do osoby ludzkiej, jest zakryta zasłoną ciemnej nocy, obłoku światła, które dla rozumu naturalnego jest ciemnością.

Po pierwsze, jak pisze bł. TERESA OD KRZYŻA, EDYTA STEIN, „pierwszy byt musi być osobą”<sup>23</sup>. Wskazuje na to rozumność i celowość świata, tzn. świat nosi w sobie piętno rozumności jako pierwszej przyczyny, zaś rozumność jest atrybutem bytu osobowego. Co więcej, „działanie pierwszej przyczyny nie jest do po-

<sup>21</sup> SOPOĆKO, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, s. 9.

<sup>22</sup> *Tamże*, s. 13.

<sup>23</sup> E. STEIN, *Byt skończony a Byt wieczny*, tł. J.I. Adamska, Poznań 1995, s. 358.

myślenia inaczej jak wolny czyn, ponieważ wszelkie działanie nie będące wolnym czynem jest spowodowane, a więc nie jest działaniem pierwszym”<sup>24</sup>.

Po drugie, teologia Świętej Trójcy wprowadza pojęcie Boga jako komunii trzech Osób Absolutnych. Jeden byt, będący Aktem Czystego Istnienia, jest zarazem wzajemnym udzielaniem się trzech Boskich Osób. By określić tajemnicę tożsamości a zarazem jedności Osób Trójcy, teologia używa pojęcia *hypostasis*. Mówiąc ściśle, św. Tomasz z Akwinu wyklucza możliwość zastosowania tego terminu do Osób Świętej Trójcy, gdyż przyjmuje, iż oznacza on nosiciela przypadłości, natomiast Osoba Boska nie posiada przypadłości (S.T. I, q. 29, a. 3). Jednak cofając się wstecz, znajdujemy teologię trynitarną św. Augustyna, na bazie której można wysnuć wniosek, iż pojęcie „hipostaza”, w odniesieniu do poszczególnych Osób Świętej Trójcy, może oznaczać nosiciela nie tyle przypadłości, co miłości. Bóg jest miłością, dlatego każda z osób–hipostaz Świętej Trójcy jest nosicielem miłości i samą miłością<sup>25</sup>. Św. Tomasz z Akwinu tak określa miłość: „Miłujący w tym sensie wychodzi poza siebie i przenosi się na osobę umiłowaną, że chce jej dobra i zabiega o nie z troskliwością i jak dla siebie samego” (S.T. II-II, q. 20, a. 2). Innymi słowy, miłujący przez miłość transcenduje samego siebie, przekracza wszelkie ograniczenia. „W Bogu natomiast”, według Akwinaty, „jest wola: zatem trzeba w nim przyjąć istnienie i miłość” (S.T. II-II, q. 20, a. 1). Jak pisze on: „Ojciec miłuje przez Ducha Świętego nie tylko swojego Syna, ale także samego siebie i nas” (S.T. I, q. 37, a. 2). Zaś Chrystus, Syn Ojca, będąc zarazem Bożą Mądrością, czyli poznaniem odzwierciedlającym tajemnicę Ojca, „jest Słowem — i to nie jakimkolwiek słowem, lecz tchnącym Miłością” (S.T. I, q. 43, a. 3). Pierwowzorem istnienia jest zatem miłość nie jako sentyment, lecz jako odwieczny akt, przez który Bóg Ojciec udziela całego siebie Bogu Synowi, a Syn całego siebie Ojcu w Duchu Świętym, trzeciej osobie–hipostazie Trójcy Świętej, która jest miłością doskonałą. Jeżeli św. Paweł naucza, że nasze istnienie mamy w Chrystusie, to mówi również o tym, że istniejemy w Trój-jedynym Bogu. To, co powołane do istnienia, w tym istoty rozumne, uczestniczy w istnieniu, które jest wymianą miłości, czyli radykalnym wzajemnym obdarowaniem sobą odwiecznie przepływającym między Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Miłosierdzie Boga względem stworzeń jest miłością do tego, co słabsze i mniej doskonałe, dlatego niezdolne do pełnego odwzajemnienia daru. Tym niemniej, stworzenie jest obdarowane tą Miłością, która jest Czystym Istnieniem Boga i w nią wpisane.

Miłość Boga w ścisłym znaczeniu wyraża się we wzajemnym stosunku Osób Boskich do siebie, jako upodobanie w doskonałościach. Gdy zaś mówimy o miłości Boga ku

<sup>24</sup> Tamże, s. 359.

<sup>25</sup> Św. AUGUSTYN, *De Trinitate*, Kraków 1996, s. 497–498.

stworzeniom, a w szczególności ku ludziom, mamy na myśli miłość nędzy, czyli Miłosierdzie Boże<sup>26</sup>.

Nasuwa się tu jeden zasadniczy wniosek: właściwym przedmiotem teologii Bożego Miłosierdzia, tak jak ją przedstawia ks. Michał Sopoćko, jest objawienie nie tyle słów czy przesłania, ile objawienie Bytu Boskiego jako miłości i miłosierdzia, przede wszystkim przez słowo Boga i Jego dzieła. Teologia Miłosierdzia Bożego jest zatem teologią Bożego Istnienia w jego relacji do stworzenia. Pytania, które nasuwają się w dalszej kolejności, dotyczą objawienia Miłosierdzia jako Prawdziwego Istnienia w Słowie Wcielonym, w Jezusie, Jego misji, Krzyżu i Zmartwychwstaniu, dotyczą także relacji między Miłosierdziem a łaską, cnotami teologicznymi i darami Ducha Świętego. By zarysować tę wyjściową perspektywę chrystologii ks. Sopoćki, zacytujmy fragment dotyczący Wcielenia Słowa Bożego:

Jak promień słoneczny przechodząc przez powietrze oświeca je, ogrzewa i przestoniecznia, tak Syn Boży łącząc się z naturą ludzką przyodziewa ją w ten blask, jakim sam jaśnieje, jak to się ujawniło na górze Tabor przy Przemienieniu, a człowiek staje się również naturalnym Synem Bożym, bo jego natura ludzka istnieje w osobie Syna Bożego. Przez to, że jeden człowiek staje się naturalnym Synem Bożym, Bóg postanawia przybrać za dzieci swe wszystkich ludzi, którzy weń uwierzą<sup>27</sup>.

***Purum Esse Means Mercy***  
**Metaphysics and Revelation in Bl. Michał Sopoćko's**  
**Teaching on Bożego Miłosierdzia**

Summary

The Apostle of Divine Mercy, Blessed Fr. Michał Sopoćko conveyed in his writings a unique synthesis of metaphysics and theological exegesis of the Biblical revelation of God as infinitely merciful. In fact, Aquinas's notion of God as the pure, absolutely autonomous Being, *Purum Esse Subsistens*, was approached by him as a key to the understanding of both the Old Testament and the revelation of God in Christ. Thus his main concern turned out to be the recognition of "what is", i.e. of being, behind the meanings conveyed in the Holy Scriptures. The very concern of his most characteristic publications such as *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego (God's Mercy in His Acts)* and *Poznajmy Boga w Jego Miłosierdziu (We Know God in His Mercy)* is, therefore, a relationship of human faith to the Divine Being, for Mercy as the highest attribute of God is at the same time the absolute Act of giving good and even giving oneself to finite entities wounded by consequences of the original sin, according to Aquinas's formula that "God's love infuses and creates good in things created" (S. T. II q. 20, a. 2). In a surprising way this formula finds its symbolic illustration in the theology of the icon of Jesus the Merciful.

<sup>26</sup> SOPOĆKO, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, s. 18.

<sup>27</sup> TENŻE, *Poznajmy Boga w Jego Miłosierdziu*, s. 76.